

Karolina Behrendt

Z Ekoludkiem poznajemy cztery żywioły - ogień

Hmmm... Już widzę miny rodziców i nauczycieli, którzy z powątpiewaniem, niepokojem czy niemal oburzeniem spoglądają na ten tekst. Cóż, ogień w przedszkolu to prawdziwie „gorący” temat. Tym gorętszy, że tak naprawdę ogień jako taki powoli znika z życia codziennego - ognisko domowe zastępuje dziś kaloryfer, ogrzewanie podłogowe, płyty indukcyjne oraz ciepła woda w kranie i żarówka w lampie. Powoli przestaje on nam się kojarzyć z życiową energią - źródłem siły, energii, światła i ciepła. Kojarzy się jedynie z niebezpiecznym żywiołem, który niszczy. Ale może właśnie dlatego, że tak go w dzisiejszym świecie mało, otacza go coraz więcej tajemnic i zagadek, staje się więc tym „owocem zakazanym” i przedmiotem fascynacji. Szczególnie dzieci.

Czy ogień w ogóle może stać się przedmiotem praktycznej pracy w przedszkolu? Czy jest możliwe, aby nauczyć małe dzieci bezpiecznie i pewnie obchodzić się z ogniem? Jeśli ktoś z nas, dorosłych, obserwowałby dzieci próbujące doświadczać ognia na własną rękę, zauważyłby pewnie dużą grupę tych, które patrzą bojaźliwie i wpadają w panikę, gdy tylko w ich rękach zapłonie zapalka. Ale znajdzie się również ogromna liczba dzieci, które beztrudno będą bawić się zapalniczką i spalać namalowany przed chwilą rysunek, z przejęciem obserwując efekt. Ani pierwsza, ani tym bardziej druga postawa nie pomoże naszym maluchom okiełznać żywiołu, nie pomoże im w radzeniu sobie z ogniem. Poprzez zabawy przeprowadzone pod kontrolą dorosłych dzieci mają szansę obserwować i doświadczać, a co najważniejsze - poznać oba bieguny działania siły ognia: pozytywny i negatywny.

Zabawy i ćwiczenia z ogniem zaczynają się od małego płomyka. Od jego obserwacji - koloru, ruchu, ciepła, dźwięku, zapachu. Od tego, jak go zapalić i jak zgasić. **JAK ZGASIĆ PŁOMYK**, zanim wymknie się nam spod kontroli. Obserwacją wielu takich płomyków dzieci mogą zająć się podczas zorganizowanego wspólne ogniska - taką okazję mają co roku, np. podczas Święta Pieczonego Ziemiaka. I znów pojawia się nowe doświadczenie, bo przecież taki zbiór płomyków ma inny kolor, wydaje inny dźwięk („muzyka ognia”), porusza się w specyficzny sposób („taniec ognia”), daje więcej ciepła, dym niesie też mocniejszy zapach. Wszystkie te doświadczenia można z dzieckiem przenieść na grunt twórczy - kolory oddać w plastycznej formie wytworów (np. lampiony, kostiumy, maski, „ogniste obrazy” itp.), dźwięki wyczarować na instrumentach perkusyjnych czy zwykłych

przedmiotach i materiałach (takie poszukiwanie dźwięków, efektów, szmerów, trzasków może być przecież jeszcze ciekawsze). W ten sposób niechybnie oswoić można ogień, poprzez szansę stania się jego częścią choćby w formie twórczej. Na pewno i nam, dorosłym, taka lekcja osvajania czasem by się przydała.

To, co przyciągnie na pewno dzieci do tematu ognia, kryje się również pod hasłem: wulkan. Dla większości dzieci jest to temat tak tajemniczy i fascynujący, że po samym usłyszeniu tego magicznego hasła będą w stanie skoncentrować się nawet przed dłuższą chwilę. A nauczyciel skorzysta na tym, traktując temat jako wstęp do rozważań o budowie i dziejach Ziemi, choćby jeszcze w bardzo okrojonej, uproszczonej formie. Czy nas, dorosłych, nie porusza hasło: Ziemia zieje ogniem? Pewnie z takim samym zainteresowaniem i otwartą buzią oglądalibyśmy eksperyment z wybuchającym wulkanem, nie mówiąc już o radości z samodzielnie przeprowadzonego (pod kontrolą nauczyciela) doświadczenia...

Oprócz tych zabaw osvajających mamy też do zaoferowania dzieciom blok „ratunkowy”: zasady zachowania się w czasie pożaru, jak gasić mały ogień, jak wezwać pomoc, co to jest straż pożarna i jak pracują strażacy. Oczywiście nie w formie wykładu czy szkolenia, ale poprzez aktywne zabawy i zajęcia edukacyjne. To niezwykle ważna tematyka i nie bez powodu wprowadzana w czasie, kiedy umysł dziecka chłonie ogromną ilość informacji, obrazów, kodów. Bo tak jak wszystkim rodzicom, nauczycielom przecież również zależy na bezpieczeństwie dzieci. A osvajanie i kontrola do tej sfery bezpieczeństwa niechybnie należy.

Człowiek od zawsze traktował ogień jako siłę - przede wszystkim życiową, ale i niszczycielską. Jak pisze Hedwig Wilken - „oznacza on przemianę i zużytkowanie. Zabiera, aby dać, daje, aby przemienić: ciemność w jasność, zimno w ciepło, to, co surowe w ugotowane.” Jest dla nas, ludzi, niezbędny, ale kontrolować go możemy jedynie w niewielkim stopniu. Jest jednym z najbardziej fascynujących widowisk przyrody. I ten fakt może pomóc dzieciom już od najmłodszych lat nabierać szacunku do natury. Żywiół ognia to przecież natura...

Bibliografia: Hedwig Wilken, *Dzieci stają się przyjaciółmi przyrody*. Wydawnictwo Jedność, Kielce 2004; Gisela Walter, *Żywioty w przedszkolu. Ogień*. Wydawnictwo Jedność, Kielce 2004.